

Precz z Leninem!

18 lipca 2019

Kolejny dzień trwają ogólnokrajowe protesty w Ekwadorze. Na wezwanie związków zawodowych i organizacji społecznych obywatelki i obywatele nie przychodzą do pracy, blokują drogi, uniemożliwiają wjazd do stolicy kraju. Są wściekli, że prezydent Moreno, zamiast kontynuować prospołeczną linię poprzednika Rafaela Correi, dogadał się z Międzynarodowym Funduszem Walutowym i ostatecznie przeszedł na stronę kapitału.

<https://www.youtube.com/watch?v=JX6BJiLezkw>

„Głosowaliśmy na Lenina Moreno, by utrzymać poziom wydatków socjalnych, nie po to, by podpisywać układ z Międzynarodowym Funduszem Walutowym, co tylko pogorszy poziom życia” – tłumaczył podczas jednej z demonstracji Joaquin Chiluisa, działacz związkowy w jednej z organizacji pracowników służby zdrowia, w rozmowie z dziennikarzem TeleSUR. „Jako pracownicy odrzucamy reformę prawa pracy zaproponowaną przez bankierów i prywatny biznes” – podsumowywał postulaty protestujących.

Dla organizacji lewicowych i społecznych konsekwencje układu, jaki zawarł prezydent Moreno z IMF, mogą być tylko jedno: zwiększenie skali ubóstwa i bezrobocia, osłabienie siły nabywczej społeczeństwa i zagwarantowanie przepływu bogactwa wyłącznie do kieszeni osób i firm już zamożnych. To mechanizmy aż za dobrze znane z innych państw Ameryki Łacińskiej, które sięgnęły po neoliberalne „koła ratunkowe” z funduszu.

Tymczasem Moreno, wspierany przez koła biznesowe i sektor bankowy, zamierza zrealizować w pełni recepty Funduszu. Już zapowiada masowe zwolnienia w sektorze budżetowym i ułatwienia dla transnarodowych korporacji. Biznes podpowiada mu dodatkowo reformę prawa pracy zmierzającą ku jego uelastycznieniu (czytaj: pozbawieniu pracowników jakichkolwiek gwarancji) i

masową prywatyzację. Miałaby ona objąć również szkolnictwo i służbę zdrowia. Wreszcie rząd Ekwadoru rozważa uczynienie państwa bardziej scentralizowanym, co odbierze autonomię lokalnym wspólnotom, w tym społecznościom ludów rdzennych.

<https://www.youtube.com/watch?v=tLIKA4g-kIc>

Całkowite pogrzebanie osiągnięć lewicowej prezydentury Rafaela Correi, i tak systematycznie podważanych przez jego następcę, wywołało ogromny gniew mieszkańców Ekwadoru. Sojusz związków zawodowych, Narodowego Ruchu Chłopskiego (FECAOL), Konfederacji Organizacji Rdzennych, lewicowej Partii Społecznego Kompromisu i innych organizacji społecznych. FECAOL w poniedziałek wezwał do ogólnokrajowego protestu przez cały tydzień. W dwóch pierwszych dniach frekwencja okazała się bardzo wysoka. W poniedziałek i wtorek nieprzejezdne były główne drogi w pięciu ekwadorskich prowincjach, a grupy demonstrantów zablokowały również obydwa punkty wjazdowe do stolicy Ekwadoru Quito.

Na transparentach prezentowanych przez protestujących można było przeczytać wezwania do odstąpienia od planów prywatyzacji. Pisano i krzyczano również: „Lud ma prawo do zdrowia”, „Przez Moreno jesteśmy coraz biedniejsi”, „Nie dla reform prawa pracy” i hasło, w którym zawiera się wszystko – „Precz z Leninem”.

Władze do tej pory nie tylko nie podjęły najmniejszej próby dialogu z demonstrantami, ale udają, że nic się nie dzieje. Manifestacji i blokad dróg, których fotografie obiegają od poniedziałku latynoamerykański sektor mediów społecznościowych opatrzone hasztagiem #ParoNacional, nie pokazały ani probiznesowe telewizje prywatne, ani media publiczne. Co więcej, policja aresztowała w poniedziałek lidera związku zawodowego transportowców, Omara Delgado, razem z synem. W geście solidarności kolejne organizacje związkowe zapowiadają dołączenie do protestu.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu